

8) Rozszerzajmy wszechstronne kontakty naukowe, kulturalne i sportowe. Można sobie wyobrazić, jak owocne wyniki dałaby na przykład współpraca między uczonymi radzieckimi i amerykańskimi w dziedzinie dalszego ujarzżenia sił żywiolowych przyrody dla dobra ludzkości“.

Listy podobnej treści wysłał premier N. Bułganin do Adenauera i do premiera Nehru. Rząd ZSRR wystosował do państw-członków ONZ notę podobnej treści, w której m. inn. poruszona jest sprawa stworzenia strefy bezatomowej, obejmującej terytorium obu państw niemieckich.

Komentarz do tej pokojowej inicjatywy ZSRR przedstawił I Sekretarz KCKPZR N. Chruszczow w przemówieniu o najważniejszych problemach międzynarodowych, wygłoszonym na posiedzeniu Rady Najwyższej ZSRR w grudniu 1957 r. „Trybuna Ludu“ 1957, nr 353, publikuje w całości tekst przemówienia. Warto z niego zacytować następujący fragment:

„... Także w dokumentach sesji NATO mówi się wiele o pokoju, na przykład, deklaracja zawiera następujące oświadczenia:

„Wierni Kartcie NZ, raz jeszcze potwierdzamy, że pakt nasz nie będzie nigdy wykorzystany do agresywnych celów. Jesteśmy zawsze gotowi rozwiązywać problemy międzynarodowe drogą rokowań, biorąc pod uwagę słuszne interesy wszystkich państw. Dążymy do położenia kresu napięciu międzynarodowemu i zamierzamy przyczynić się do pokoju, rozkwitu gospodarczego i postępu społecznego na całym świecie“.

Nieźle powiedziano!

„Występujemy w dalszym ciągu — głosi deklaracja — zdecydowanie za szerokim i kontrolowanym rozbrojeniem, które może być naszym zdaniem zrealizowane etapami. Mimo rozczarowań jesteśmy gotowi omówić każdą rozsądną propozycję, by osiągnąć ten cel i stworzyć mocne podstawy trwałego pokoju. Jest to jedyna droga prowadząca do usunięcia niepokoju wywołanego przez wyścig zbrojeń“.

Także my, Związek Radziecki, gotowi jesteśmy podpisać się pod takimi oświadczeniami w sprawie pokoju i rozbrojenia. Dlaczego kraje należące do NATO i kraje objęte Układem Warszawskim nie miałyby opracować wspólnej deklaracji o nie-agresji? Dlaczego więc nie zobowiązać się do położenia kresu nawoływaniom do wojny, nie zlikwidować stanu zimnej wojny i wyścigu zbrojeń, nie znieść ograniczeń i dyskryminacji w handlu, nie rozwijać kontaktów w dziedzinie nauki, kultury i sportu?

Byłby to dobry początek odpowiadający interesom wszystkich miłujących pokój narodów.

Szefowie rządów krajów wchodzących w skład bloku atlantyckiego oświadczyli, iż zbrali się w Paryżu, nie żywiąc agresywnych intencji, że NATO jako całość i każdy poszczególny kraj nie dążą do wojny, że pragną pokoju i podejmują jedynie kroki w celu obrony przed ewentualną agresją. Ale ponieważ państwom zachodnim nikt nie grozi agresją, powstaje sprzyjająca sytuacja dla rozładowania napięcia międzynarodowego, dla utrwalenia pokoju...“ (a)

WŁADYSŁAW GOMUŁKA O STOSUNKACH POLSKO-NIEMIECKICH

W referacie Władysława Gomułki, wygłoszonym na zebraniu aktywu partyjnego po powrocie z uroczystości 40-lecia Rewolucji Październikowej w Moskwie, znajduje się również część poświęcona omówieniu stosunków polsko-niemieckich. Według wersji „Życia Warszawy“ 1957, nr 283, ta część referatu Władysława Gomułki brzmi następująco:

„... Z podobną propagandą, godzącą w interesy Polski, występowali niektórzy politycy i organa prasowe w Niemieckiej Republice Federalnej, kiedy poruszali za-

gadnienie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską. Wychodzą oni, czy też nadal wychodzą z założenia, że stosunki takie byłyby korzystne dla Niemieckiej Republiki Federalnej tylko o tyle, o ile przyczyniłyby się do rozluźnienia więzów łączących Polskę z całą wspólnotą państw socjalistycznych, a szczególnie z Niemiecką Republiką Demokratyczną i Związkiem Radzieckim. Na tym polega istotny sens ich gadaniny o wolnej Polsce, z jaką — według tej propagandy — Niemiecka Republika Federalna mogłaby bez trudności rozwiązać wszystkie sporne sprawy. Nie wiadomo, co w takiej propagandzie jest bardziej godne uwagi — czy naiwne rachuby na brak rozumu politycznego Polaków, czy zwykła bezczelność. Jak wyglądałaby idąca w osamotnieniu i popierana przez niemieckich i innych militaryistów „wolna Polska“ — nie ma potrzeby mówić. Wiemy o tym z praktyki ostatniej wojny światowej. Uważamy, że tak dla narodu polskiego, jak i dla całego narodu niemieckiego może być pożyteczne nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Polską a Niemiecką Republiką Federalną tylko wówczas, kiedy stosunki takie będą służyć interesom pokoju i odprężenia sytuacji w Europie i świecie. Stojąc na gruncie normalizacji stosunków z NRF prowadzimy i prowadzić będziemy politykę umacniania jedności Polski ze wspólnotą państw socjalistycznych. Nasz stosunek do Niemieckiej Republiki Demokratycznej oddaje wiernie podpisana przez nas i przez pozostałych uczestników narady państw socjalistycznych Deklaracja, w której mówimy, że solidaryzujemy się i udzielamy całkowitego poparcia pierwszemu w dziejach Niemiec państwu robotników i chłopów — Niemieckiej Republice Demokratycznej. Jej bowiem przypadła wielka rola w walce z militarystką zachodnio-niemiecką, który wspólnie z agresywnymi kołami imperialistycznymi innych państw zagraża pokojowi w Europie i na całym świecie...“.

Należy tutaj dodać, że pewne elementy stosunku do problemu Niemiec zawiera również deklaracja narady przedstawicieli partii komunistycznych i robotniczych krajów socjalistycznych, która odbyła się w Moskwie w dniach 14—16 listopada 1957 roku. Według tekstu, ogłoszonego w „Trybunie Ludu“ 1957, nr 323, czytamy w części I:

„...W Niemczech zachodnich odradza się z pomocą amerykańską militarystkę niemiecką, stwarzając tym samym ognisko poważnego niebezpieczeństwa wojennego w sercu Europy. Walka z militarystką zachodnio-niemiecką i z polityką odwetu, zagrażającymi pokojowi, jest doniosłym zadaniem sił pokojowych narodu niemieckiego i wszystkich narodów Europy. W walce tej szczególnie wielką rolę przypada Niemieckiej Republice Demokratycznej — pierwszemu w dziejach Niemiec państwu robotników i chłopów, z którym uczestnicy Narady solidaryzują się i któremu udzielają całkowitego poparcia...“

W części II tej deklaracji czytamy: „...Solidarność państw socjalistycznych nie jest wymierzona przeciwko jakimkolwiek innym państwom. Co więcej, służy ona interesom wszystkich miłujących pokój narodów hamując agresywne zapędy wojowniczych kół imperialistycznych, popierając rosnące siły pokoju i dodając im otuchy. Kraje socjalistyczne są przeciwne podziałowi świata na bloki militarne. Jednakże w wytworzonej sytuacji, gdy mocarstwa zachodnie nie zgadzają się na przyjęcie propozycji krajów socjalistycznych w sprawie zlikwidowania — na zasadzie wzajemności — bloków militarnych, musi istnieć i umacniać się organizacja Układu Warszawskiego, która ma charakter obronny i służy bezpieczeństwu narodów Europy oraz utrzymaniu pokoju na całym świecie...“ (a)

N. CHRUSZCZOW O ROZWIĄZANIU PROBLEMU NIEMIECKIEGO

„Trybuna Ludu“ 1957, nr 357, publikuje obszernie streszczenie rozmowy N. Chruszczowa z redaktorem naczelnym „Daily Express“. Fragment tej rozmowy, doty-